

dej z tych dziedzin młodzi Sobiescy zostawili ślady swej aktywności. Widoczne są one nawet w architekturze, chociaż w ich sytuacji interesować się nią mogli jedynie we wczesnych latach. Autorce udało się zebrać sporo szczegółów z zakresu mecenatu Sobieskich na Śląsku, Jakuba głównie w Oławie, jego braci Konstantego i Aleksandra — we Wrocławiu. W ramach zakreślonych charakterem publikacji autorka zdołała przedstawić ogólne kierunki działalności artystycznej Sobieskich, zebrać wiele szczegółów o niej i tym samym położyła podstawy pod dalsze szczegółowe studia tej kwestii.

W tym ujęciu sprawy polityczne zostały przedstawione wprawdzie w sposób wystarczający, ale zarazem sprowadzone do właściwych proporcji — zgodnie z faktycznym znaczeniem, jakie odegrały w skomplikowanych rozgrywkach polityczno-dynastycznych toczących się wokół sprawy polskiej po śmierci Jana III Sobieskiego.

Obok wspomnianych zagadnień autorka poruszyła także interesujący, ale i bezsprzecznie trudny problem: o ile fakt pobytu dworu Sobieskich w Oławie wywarł wpływ na podtrzymanie polskości i przywiązanie do tradycji polskiej tego terenu. Wydaje się, że udało się jej wydobyć szereg przekonywających informacji poświadczających, że tego rodzaju wielokierunkowe oddziaływanie istniało. Na tym odcinku natrafiła zresztą autorka na duże trudności (niewspółmiernie większe niż przy poruszaniu problematyki politycznej) z braku archiwaliów w dużym stopniu zniszczonych w czasie ostatniej wojny. Sięgnąć musiała zatem do źródeł zastępczych, uzupełniających, m. in. do ksiąg metrykalnych. Tą drogą udało się jej znaleźć odpowiedź na szereg postawionych pytań.

Na szczególnie dodatnie podkreślenie zasługuje także bogaty i starannie zebrany materiał ilustracyjny, stanowiący często konieczne dopełnienie tekstu. Czytelnik interesujący się sprawami Śląska otrzymał niewątpliwie cenną i pouczającą lekturę. Wydaje się przy tym, że praca — nie tracąc swego charakteru popularnego — nabiera także i wartości odkrywczych, przynosząc szereg nowych ustaleń, stawiając nowe problemy badawcze, prostując niekiedy dawne mylne poglądy, np. odnośnie do rzekomej większości Francuzów i Niemców na dworze oławskim Sobieskich. Te walory naukowo-badawcze sprawiają, że sięgną do niej niewątpliwie z pożytkiem i historycy, badający różne aspekty dziejów Śląska w czasach nowożytnych.

Andrzej Wędzki

ZBIGNIEW SZUMOWSKI: *Bitwa o Poznań 1945 r.* Poznań 1971, 263 ss.

Studia nad dziejami II wojny światowej należą dzisiaj do rozwojowej problematyki badań nauki historycznej. Mimo ukazania się już wielu publikacji o charakterze syntetycznym i analitycznym, a przede wszystkim licznych pamiętników, stale wzbudzają one żywe zainteresowanie. Miarą jego jest choćby fakt dużej atrakcyjności książek z zakresu tej tematyki na rynku księgarskim, co dotyczy także omawianej pracy. Aczkolwiek zajmuje się ona stosunkowo wąskim zagadnieniem, na które składa się odtworzenie bitwy o Poznań w 1945 r., zasługuje na uwagę w naszej literaturze.

Treść książki Z. Szumowskiego, poza wstępem, ujęta została w siedmiu rozdziałach. W pierwszym i drugim autor omawia pruskie fortyfikacje Poznania, a następnie analizuje sposób ich wykorzystania przez dowództwo hitlerowskie w planach, zakładających powstrzymanie ofensywy wojsk radzieckich w oparciu o organizowanie obszarów i miast umocnionych. Rozdział trzeci omawia plany ofensywne



dowództwa radzieckiego z przełomu 1944/1945 r. oraz jego zamierzenia dla ostatecznego rozbicia armii niemieckiej. Ponadto rozpatruje położenie strategiczno-operacyjne Niemiec hitlerowskich i na tym tle szczegółowo zajmuje się odtworzeniem przygotowań obronnych na terenie Poznania. Znajdujemy tutaj także ciekawe uwagi na temat rozbieżności istniejących w obozie niemieckim, między władzą cywilno-partijną a wojskową, oraz opis koncentracji załogi dla obsadzenia fortyfikacji poznańskich. W czwartym rozdziale autor przedstawił próbę zajęcia twierdzy poznańskiej „z marszu”, oraz ze względu na napotkany opór plan jej okrążenia przez Armię Radziecką, wydzielenie oddziałów do likwidacji zgrupowania niemieckiego w Poznaniu, przy równoczesnym kontynuowaniu natarcia na zachód. Dowiadujemy się tutaj więc już o unicestwieniu założeń dowództwa hitlerowskiego o zatrzymaniu ofensywy radzieckiej. Trzy ostatnie rozdziały omawiają bardzo dokładnie samą bitwę o Poznań, podzieloną na dwie główne fazy, z wyodrębnieniem szturmów Cytaдели, jako głównego niemieckiego punktu oporu. Do pracy załączono objaśnienie niektórych skrótów i terminów.

Za najistotniejsze dla dalszej oceny przedstawionej rozprawy uważam określenie jej charakteru. Chodzi mi tutaj o ustosunkowanie się do zawartego we wstępie sformułowania autora o przedstawieniu „popularnej wersji rozprawy doktorskiej” (s. 9). Opinia moja różni się z tym stanowiskiem. Uważam bowiem, że przedstawiona „wersja popularna” może budzić najwięcej zastrzeżeń właśnie z tego punktu widzenia. Brak w niej wprawdzie spisu bibliografii, być może mankamentem jest także brak zakończenia, określającego rolę twierdzy poznańskiej w przebiegu działań operacyjnych (choć liczne uwagi na ten temat znajdujemy w innych partiach tekstu), ale nie może budzić zastrzeżeń pod tym względem dokumentacja naukowa, na którą składają się liczne i to niekiedy bardzo rozbudowane przypisy. Jest to jednakże tylko strona formalna. W wypadku treści, szczegółowość i wszechstronność analizy, podjęta dyskusja z dotychczasowymi tezami literatury, krytyczne ustalanie faktów w oparciu o różne źródła, jak i ich interpretacja, prowadząca do nowych wniosków, nie pozwalają inaczej zakwalifikować pracy, jak do rzędu rozpraw naukowych o analityczno-syntetycznym charakterze. Sądzę też, że czytelnik nie znający dokładniej omawianej problematyki będzie posiadał trudności z opanowaniem ogromu ustaleń autora, a tym trudniej będzie mu wyrobić sobie opinię na temat przebiegu walk podczas bitwy o Poznań w 1945 r. ze względu na nagromadzenie nadmiernej (jeśli chodzi o pracę popularną) ilości faktów. Ta krytyka strony popularyzatorskiej pracy podnosi jej wartość jako rozprawy naukowej, na co pragnę zwrócić szczególną uwagę.

Tytuł pracy brzmi: *Bitwa o Poznań 1945 r.* Sugeruje on, jakoby autor rozpatrywał jej treść w wąskim chronologicznie odcinku czasu, sprowadzającego się zaledwie do dwóch pierwszych miesięcy 1945 r. Tymczasem zakres książki daleko wykracza poza takie ramy czasowe. Bitwę o Poznań rozpatrzył bowiem autor w szerokim kontekście, na który składają się z jednej strony omówienie koncepcji tworzenia obszarów umocnionych i wyznaczonej im roli przez dowództwo hitlerowskie, z drugiej zaś — ogólnej sytuacji wojennej z przełomu lat 1944/1945, a szczególnie przebiegu ofensywy warszawsko-lódzko-poznańskiej. Należy podkreślić, że autor bardzo trafnie i wszechstronnie uchwycił sytuację obu stron walczących na początku 1945 r., z czym nie zawsze mamy do czynienia w publikacjach o II wojnie światowej. Bitwa o Poznań została więc rozpatrzona nie tylko w kontekście całości kształtu walk, ale i koncepcji ich dalszego rozwoju, sprecyzowanych przez naczelne dowództwo radzieckie i niemieckie. Takie ujęcie omawianego tematu wynika z wszechstronnego opanowania problematyki przez autora, a ponadto odpowiada



współczesnym wymogom metodologii badań. Może zaś wywołać zastrzeżenie co do zgodności tytułu pracy z jej treścią.

Podejmując się odtworzenia bitwy o Poznań w 1945 r. Z. Szumowski miał niezwykle trudne zadanie. Stan badań nad tym zagadnieniem, jak słusznie to podkreślono w omówieniu literatury, nie jest bowiem zadowalający. Istniejące na ten temat wycinkowe prace roją się od uproszczeń i zawierają wiele błędnie bądź tendencyjnie ustalonych faktów. Należało więc podjąć ich weryfikację. Możliwe to było jedynie w oparciu o zgromadzenie obszernego, a w wielu wypadkach nieznanego dotąd, materiału źródłowego. Autor podjął ten trud i potrafił zgromadzić dużą ilość dokumentów dotyczących działań wojennych na obszarze Poznania w 1945 r. Przeprowadził nie tylko kwerendę archiwalną w kraju, ale także w Archiwum Ministerstwa Obrony ZSRR oraz Archiwum w Poczdamie. Podstawę źródłową pracy można umownie podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich stanowi dokumentacja działań wojennych strony niemieckiej. Ta jest najobszerniejsza i obejmuje — obok innych materiałów — rozkazy, meldunki, dzienniki działań bojowych, a więc te źródła, które posiadają największą wartość. Do grupy drugiej zaliczam dokumentację walk Armii Radzieckiej. Tutaj autor oparł się na udostępnionych mu niektórych zespołach akt archiwalnych, w przeważającej jednak mierze korzystał z relacji i pamiętników dowódców-uczestników omawianych walk. Biorąc jednak pod uwagę treść przypisów omawianej pracy widzimy, że materiał dla odtwarzania działań wojsk radzieckich posiada przede wszystkim charakter pamiętnikarski; na ile zweryfikowany z dokumentami archiwalnymi — nie wiemy. Trzecia grupa źródeł, to podstawa dla odtworzenia udziału Polaków w bitwie o Poznań. Tutaj, zgodnie z obecnym stanem rzeczy, być może już nawet niezmiennym, wyłącznie posługiwał się autor relacjami i wywiadami. Imponująca jest jego praca w zakresie ich gromadzenia. Dała ona też zapewne niespodziewane odkrycie pozostających w rękach prywatnych wielu oryginalnych dokumentów.

Tak przedstawiająca się baza źródłowa musi rzutować na charakter ustaleń naukowych pracy. Jedne z nich, szczególnie w odniesieniu do działań strony niemieckiej, posiadają szersze uzasadnienie, inne zaś muszą pozostać hipotezami roboczymi, do czasu dalszego udostępnienia materiałów, bądź odnalezienia ich nowych zespołów. Mimo tych zastrzeżeń należy stwierdzić, że autor zebrał szeroki materiał źródłowy, który umożliwił mu nie tylko weryfikację wielu ustaleń w dotychczasowym stanie badań, ale także na wysunięcie licznych, trafnych i nowych interpretacji oraz wniosków.

Do takich należy przede wszystkim określenie roli rejonów umocnionych w strategicznych koncepcjach dowództwa niemieckiego końcowego okresu II wojny światowej, z równoczesnym wskazaniem, dlaczego nie posiadały one takiego znaczenia, jakie im przypisywano. Dalej dokładne ustalenie poczynań wojsk radzieckich w okresie bitwy o Poznań, łącznie z próbą dokładnego odtworzenia działań poszczególnych dywizji i pułków. Jest to pierwsze w naszej literaturze tak dokładne omówienie tej skomplikowanej problematyki. Niezwykle ciekawe jest także uchwycenie konfliktów w dowództwie niemieckim w czasie przygotowań do obrony Poznania i jej przebiegu. Tutaj nasuwa się uwaga co do przedstawienia postawy gen. E. Matterna. Nie dość jasno rysuje się ona w wywodach autora i ostatecznie nie wiemy, czy chciał on walczyć i wierzył w zwycięstwo, czy też był przeciwnikiem „obrony do ostatniego żołnierza”. Niemniej ogólna jego ocena, jako wojskowego, jest słuszna, a także postawa, jaką zajmował wobec Polaków. Do cennych ustaleń pracy zaliczam także pozbawione emocji określenie obiektywnych możliwości udziału mieszkańców Poznania w bitwie, zdobywanie przez nich zaufania u dowódców wojsk radziec-



kich, a następnie opis ich roli podczas zdobywania Cytadeli. Trafne wydaje się też przyjęcie podziału walk o Poznań w dwóch fazach z uchwyceniem etapu i przyczyn narastającego oporu Niemców w drugim okresie walk. Przekonywające jest też uzasadnienie autora takiego podziału, jak i określenie przyczyn zmian w działaniach taktycznych Armii Radzieckiej.

W bogatej treści przedstawianej pracy znajdujemy także niejedną tezę, składającą do dyskusji. Zdając sobie sprawę z wielu trudności piętrzących się przy ich rozwiązywaniu, głównie z braku dostatecznej ilości odpowiednich źródeł, z obowiązku recenzenta zwrócę uwagę jedynie na dwie — moim zdaniem — ważne kwestie. Pierwszą z nich, to stan liczebny załogi niemieckiej i przedstawiony sposób jej gromadzenia. Nie chodzi mi tutaj o podaną przez autora cyfrę 61 500 żołnierzy, pozostających do dyspozycji komendanta twierdzy Poznań; choć jest ona hipotetyczna, ile o możliwość jej zatajenia przed dowództwem niemieckim. Z wywodów pracy dowiadujemy się, że do końca walk o Poznań było ono dezinformowane i przypuszczało, że załoga twierdzy liczy zaledwie 12 000 żołnierzy. Czy było możliwe tak długie i systematyczne okłamywanie zwierzchników, przy założeniu konfliktu i rywalizacji wśród dowódców obrony Poznania? Jeżeli doszło do takiego faktu, to świadczy on o zupełnym chaosie panującym w armii niemieckiej. Sprawa ta musi budzić wszakże wątpliwości, jak i samowolne zatrzymanie tak licznych oddziałów przez Matterna dla obrony twierdzy. Druga kwestia, poruszana fragmentarycznie przez autora, jest zapewne bardziej skomplikowana i stąd nierozstrzygnięta w pracy. Dotyczy ona sprawy przedłużania się walk o zdobycie Poznania i ostatecznej oceny tej sprawy przez naczelne dowództwo radzieckie. Autor wspomina, że rozpoczęto na ten temat określone wyjaśnianie czy dochodzenie (s. 140), obciążając odpowiedzialnością za przeciąganie się walk dowódcę 29 Korpusu gwardii gen. A. D. Sziemienkowa, który miał ograniczyć użycie artylerii w walkach o Poznań. Zdaje się, że było to możliwe w bardzo wąskim zakresie ze względu na specyfikę walk w mieście i konieczność rozbijania silnych punktów oporu, zorganizowanych przez załogę niemiecką. Stąd też za najprawdopodobniejszą przyczynę opóźnienia się bitwy należy przyjąć za autorem dysproporcję sił, na którą szczególny wpływ miały niepełne stany radzieckich jednostek wyznaczonych do rozbicia zgrupowania hitlerowskiego, a ponadto silne umocnienia twierdzy poznańskiej.

Recenzowana praca zawiera wiele ustaleń zapewne o różnej trwałości dla studiów nad II wojną światową. Ujęcie jej, dyskusja prowadzona z literaturą przedmiotu oraz baza źródłowa świadczą wszakże o daleko posuniętym wyspecjalizowaniu się autora w omawianej problematyce. Przedstawił on też, pierwszy w literaturze naukowo uzasadniony obraz bitwy o Poznań w 1945 r. na tle ogólnej sytuacji stron walczących. Omawiana książka jest zatem poważnym osiągnięciem naukowym. Z całą pewnością będzie ona stanowiła też nieodzowny punkt wyjścia do dalszych badań nad tą problematyką.

*Benon Miśkiewicz*